

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemińska 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-0 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-0 łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

SALA MIEJSKA  
OSTROBRAMSKA 5.

DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY MAGISTRATU MIASTA WILNA  
CYKL PORANKÓW MUZYCZNYCH

NIEDZIELA 22-GO LISTOPADA 1925 ROKU.

V Poranek WŁOSKA OPERA WERYSTYCZNA W programie: CYGANERJA (LA BOHEME) Opera Giacomina Pucciniego.

W wykonaniu scenicznem Akt I (Fragment) i Akt IV. OSOBY: MIMI — MUSETTA, RUDOLF — POETA, MARCELI — MALARZ, COLLIN — FILOZOF, SCHAUNARD — MUZYK.

Początek o godz. 12 i pół po południu.

CENY MIEJSC: Parter 60 gr., Amfiteatr i Balkon 30 gr.

Bilety do nabycia w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 20 listopada od godz. 4-ej po poł. W dniu 22 listopada kasa czynna od godz. 10-ej.

## Koniec przesilenia rządowego. Prawicowy pierog z różowym rodzyńkiem.

Wilno, 21 listopada.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akty nominacyjne ministrów gabinetu p. Aleksandra Skrzyńskiego. Dwie teki jedynie otrzymały tymczasowych kierowników: spraw wojskowych i reform rolnych. Pierwsza pozostaje w dyspozycji P. Prezydenta, który zrobi zapewne użytek z zastrzeżonego sobie prawa dopiero po pewnym odprężeniu atmosfery.

Na objęcie drugiej zamierza p. Skrzyński namówić p. Poniatowskiego jako reprezentanta „Wyzwolenia”.

Sformowanie rządu doszło do skutku pod naciskiem ogólnej sytuacji politycznej. Stronictwa Sejmowe doszły do przekonania, że dalsze przewlekanie przesilenia obróci się w końcu przeciwko nim samym, przeciwko Sejmowi, jako źródłu bezwładu.

Zdrowy chłopski rozum p. Witosza w porę dojrzał niebezpieczeństwo, grożące Sejmowi, gdzie odegra rolę, której nigdzie pozatem odegrać by nie mógł.

Przywódca „Piasta” zachowywał do tego czasu rezerwę w stosunku do wysiłków p. Skrzyńskiego i udzielał właściwych sobie enigmatycznych odpowiedzi na zadawane mu pytania. Dopiero przekonawszy się, że P.P.S. nie pójdzie do gabinetu p. Rataja, zmienił front i rozpoczął zabiegi o zrealizowanie koncepcji koalicyjnej.

Stanowisko „Piasta” — jak zwykle w analogicznych wypadkach — przechyliło szalę.

Nowy gabinet ma nosić charakter pozornie koalicyjny. W istocie rzeczą jest to autentyczny centropraw z domieszką socjalistów.

Gabinet opiera się: na 161 głosach prawicy (klub chrześcijańsko-narodowy, Zw. Lud. Narod. i chrześc.-demokracja), („Piast” i N.P.R.) i 41 głosach klubu P.P.S.

Większość poważna, lecz dziwnie nieskładna. Most pomiędzy centroprawem a P.P.S. przerzucony został ponad całą lewą stroną łaby, obejmującą Klub Pracy, radykalne stronnictwa chłopskie i wszystkie mniejszości narodowe.

W organie Polskiej Partji Socjalistycznej nie znajdujemy uzasadnienia jej przystąpienia do tej dziwniejszej kombinacji. Przeciwnie, wczorajszy „Robotnik” pełen jest inwektyw i zarzutów w stosunku do Zw. lud. nar.

z powodu uderzenia przez ten ostatni koncepcji koalicyjnej.

Artykuł wstępny kończy się wyrażeniem zadowolenia i dumy z własnej taktyki, oraz stwierdzeniem, że „stronictwa burzajskie Sejmu dowiodły tylko swojej nieudolności nędzy (!) i małostkowości swojej polityki.

Ładnie się zaczyna koalicyjna współpraca! Nie przeszkodziło to jednak socjalistom część owej „nieudolności, nędzy i małostkowości” zapisać na swój rachunek. Nic nie zdoła zmniejszyć faktu, że P. P. S. bierze na siebie odpowiedzialność za nacjonalistyczną, rewolucjonizującą mniejszości narodowe politykę p. Stanisł. Grabskiego, w dziedzinie oświaty i wyznań.

Socjalizm polski chory jest od dłuższego czasu na anemię. Najmłodsi jego działacze z przed 10-ciu lat są niemi i dzisiaj. Brak dopływu nowych młodych sił zahamował rozwój ideologiczny partii. Zyskuje ona teren pośród drobnego mieszczaństwa (ostatnie wybory do Rad Miejskich w Kongresówce i w Poznańskim), traci natomiast wśród sfer robotniczych i młodzieży.

Nie cieszymy się z tego bynajmniej jako demokraci. Ruch robotniczy musi sobie znajdować drogi do kroczenia naprzód, nie znosi zastojów w ewolucji społecznej. Zeszytowanie demokracji socjalistycznej pchnie masy w poszukiwaniu dynamiki socjalistycznej na drogę komunizmu.

Drugim zasadniczym warunkiem z przebiegu ostatniego kryzysu jest sankcjonowanie przez lewicę, a P.P.S. w pierwszym rzędzie, systemu usu-

wania a priori od współpracy wszystkich mniejszości narodowych.

Nacjonalistyczne podstawy politycznego myślenia polskiej lewicy, stają tu w sprzeczności z realnym ukształtowaniem się stosunków narodowościowych w państwie. Jeżeli w bliskiej przyszłości nie nastąpi przełom w psychice polskiej, pierchnąć będą musiały marzenia mo-carstwowe; urzeczywistnienie tych marzeń nastąpić może jedynie przez rekonstrukcję podstaw ustrojowych państwa.

Polska, jako państwo federalistyczne nie tylko utrzyma swe granice, lecz je rozszerzy. Jako państwo narodowe jednolite, którem wbrew rzeczywistości chce go widzieć p. Stanisł. Grabski, narażona będzie zawsze na napór sił odśrodkowych od wewnątrz i agresję sąsiadów z zewnątrz.

Są to uwagi niewątpliwie wykraczające poza obrany temat. Nasuwają się one jednak przy każdej zmianie rządów w Polsce. Niestety, żaden z nich dotychczas nie zechciał czy nie nie potrafił zastanowić się nad dysproporcją pomiędzy nacjonalistycznymi przesłankami twojej polityki a realizmem rzeczywistości, która jest jej terenem.

Nie mamy złudzeń, aby utworzony wczoraj gabinet do tego zadania mógł przystąpić, pomimo że szef jego, p. Skrzyński jest jednym z niewielu polityków polskich, którzy to zagadnienie doceniają. Nie znajdzie on bowiem zrozumienia i poparcia ani w stworzonym przez siebie prawicowym pierogu, ani w tkwiącym w nim różowym pepeesowym rodzyńku.

Testis.

### Przesilenie zakończone.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Min. Skrzyński otrzymuje po raz trzeci misję tworzenia gabinetu — Kluby radzą — Klecenie Rządu bylejak i prędko — Dąsy P. P. S. — A jednak godzą się.

#### Odmowa Ministra Skrzyńskiego.

Wczoraj o północy min. Skrzyński odmówił tworzenia gabinetu podkreślił jednakże konieczność tworzenia gabinetu koalicyjnego. Wówczas podniósł myśl powtórnego zebrania w nocy celem ostatecznego rozwiązania przesilenia. Inicjatywa wyszła ze strony Piasta.

#### „Piast” radzi.

Wice-prezes Piasta poseł Dębski przedstawił prezesowi swego Klubu p. Witosowi konieczność wznowienia rokowań celem doprowadzenia do skutku koalicyj.

#### Konferencje klubów na neutralnym gruncie.

Przeprowadzono następną konferencję na mieście między niektórymi klubami, które w wyniku dały podstawy do przekonania, że można będzie osiągnąć porozumienie.

#### Min. Raczkiewicz wezwany do Belwederu.

Tymczasem o godzinie 1-ej w nocy został wezwany do Belwederu min. Wl. Raczkiewicz.

Rozeszła się pogłoska, iż pan Prezydent Rzeczypospolitej w razie gdyby stronictwa nie osiągnęły porozumienia, ma zamiar jeszcze tej nocy utworzenie gabinetu fachowego złożonego z dotychczasowych ministrów — p. Raczkiewicz jako premier.

#### Nocne wędrówki posłów.

W takiej sytuacji o godzinie 2-ej w nocy przybyli do Sejmu posłowie: Głabiński, Kozicki i Żaluska (Z. L. N.), poseł min. St. Grabski, pos. Dębski, Erdman (Piast), poseł Witos i poseł Chaciński (Ch. D.).

Poprzednio już porozumiano się z przewodcami P. P. S. których jednakże na konferencji nie było.

O godzinie 2 m. 46 przyjechał na naradę min. Skrzyński. Narada trwała do godz. 5 m. 4 rano. Mimo pewnych trudności wywołanych (wysuwanych) przez przedstawicieli Z. L. N. dzięki stanowczemu i energicznemu wystąpieniu posła Witosza osiągnięto porozumienie co do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

#### Min. Skrzyński otrzymuje misję po raz trzeci.

Natychmiast po naradzie minister Skrzyński udał się do Belwederu, gdzie p. Prezydent polecił mu misję utworzenia gabinetu. Pan Skrzyński misję przyjął.

#### Konferencje min. Skrzyńskiego.

Dzisiaj o godz. 9-tej rano p. Skrzyński odbył szereg konferencji z przewodcami stronictw, na których ostatecznie uzgodniono platformę i skład osobowy przyszłego rządu.

#### Rząd sformowany.

O godz. 1 min. 30 minister Skrzyński udał się z listą gabinetu do Belwederu.

Pan Prezydent R. P. podpisał dekrety nominacyjne.

#### Skład Gabinetu.

Skład gabinetu przedstawia się następująco: Premierem i Min. Spr. Zag. Skrzyński. Skarbu Jerzy Dziedziuchowski (Z.L.N.). Spraw Wewnętrznych — Wl. Raczkiewicz. Przemysłu i Handlu — St. Osiński (Piast) M. S. Wojsk. — tymcz. kierow. gen. Majewski. Oświata — St. Grabski. Rolnictwo — Dr. Kiernik (Piast). Praca i Op. Społ. — B. Ziemięcki (P. P. S.). Sprawiedliwość — Wl. Piechocki (Ch. D.). Robot. Publ. — Jędrzej Moraczewski (P. P. S.). Koleje — A. Chądzyński (N. P. R.). Ref. rol. — tym. kierow. Józef Radwan.

#### O tekę min. reform rolnych.

Teka ministra ref. rolnych ma przypaść w udziale „Wyzwoleniu” o ile ono zdecyduje się przystąpić do koalicyj.

W tej sprawie zarząd Klubu Wyzwolenia wydał dziś oficjalny komunikat w którym swój współudział w koalicyj uzależnił od przyjęcia pewnych postulatów dotyczących wykonania reformy rolnej.

#### P. P. S. nie chce p. Kiernika.

Zaznaczyć również trzeba, iż w trakcie podpisywania nominacji P. Prezydenta R. P. zwołano nadzwyczajne posiedzenie klubu P. P. S. na którym wysunięto bardzo ostre sprzeciw przeciwko kandydatom p. Kiernika.

W kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski iż P. P. S. ma zamiar wyciąć swoich ministrów z gabinetu w razie gdyby w nim pozostał dr. Kiernik.

Na godzinę 4-tą zwołano pełny Klub P. P. S. wraz z Cen. Kom. Wyk. z uwagi jednakże na to, iż wystąpienie P. P. S. mogło by rozbić koalicyję sfery miarodajne są zdania, iż Klub P. P. S. nie chwycił się tej ostateczności, i że ta przeszkoda wyloniona w ostatniej chwili da się usunąć.

## Dekret nominacyjny.

WARSZAWA, 20.XI (Pat.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 20 listopada 1925 r. zamianował prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego, a na jego wniosek: ministrem spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza, ministrem skarbu p. Jerzego Dziedziuchowskiego, ministrem sprawiedliwości p. dr. Stefana Piechockiego, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. prof. Stanisława Grabskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych p. dr. Władysława Kiernika, ministrem przemysłu i handlu wice-marszałką Sejmu Stanisławą Osiecką, ministrem kolei p. inż. Adama Chądzyńskiego, ministrem robót publicznych wice-marszałką Sejmu inż. Jędrzeja Moraczewskiego, ministrem pracy i opieki społecznej p. Broniskawę Ziemęcką. Jednocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej również na wniosek prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego poruczył kierownictwo min. spraw wojsk. gen. dywizji Stefanowi Majewskiemu i kierownictwo minister. reform rolnych p. Józefowi Radwanowi.

### Refleksje.

Przesilenie niby jest zakończone. Aczkolwiek należy wyrazić pełne zadowolenie, iż po tygodniu intryg i przetargów partyjnych doszło wreszcie do porozumienia, to jednakże fakt, iż Koalicja nie obejmuje wszystkich stronictw i że skład osobowy gabinetu w którym pominięto wybitniejsze jednostki fachowe przedstawia się nie szczególnie nie wroząc zbyt po myślnie o działalności niektórych przyszłych ministrów.

### Zyciorysy.

#### Premier i minister spraw zagranicznych

Aleksander Skrzyński, ur. w Zagórzach na Podkarpaciu, dn. 19 marca 1882 roku, odbywał studia w Monachium, Wiedniu i Krakowie. Stopień d-ra praw Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał w roku 1906. W 1908 r. wstąpił do służby administracyjnej przy namiestnictwie galicyjskim, poczem przeszedł do min. spraw zagranicznych w Wiedniu i po złożeniu egzaminu dyplomatycznego mianowany został attache poselstwa przy Watykanie. Od r. 1912 pełni kolejno obowiązki sekretarza w poselstwie przy Watykanie, w Berlinie i w Paryżu. W r. 1914 otrzymuje nominację do Waszyngtonu, lecz wskutek wybuchu wojny wszechświatowej nie obejmuje tego stanowiska i prosi o urlop na czas wojny. Od pierwszej chwili formowania służby dyplomatycznej polskiej, zostaje do niej powołany i w r. 1919 otrzymuje nominację na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitej w Bukareszcie. Na tym stanowisku pozostaje do dn. 16 grudnia 1922 r., kiedy gen. Sikorski zaprasza go do gabinetu na ministra spraw zagranicznych. Tekę tę p. Skrzyński piastuje też w gabinecie p. Władysława Grabskiego po ustąpieniu p. Maurycego Zamojskiego.

#### Minister Skarbu

Jerzy Dziedziuchowski, ur. w r. 1880, skończył akademie wyższych nauk handlowych w Antwerpii. W chwili wybuchu wojny sijał na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem, a w roku następnym będąc na emigracji w Rosji zostaje wice-prezesem naczelnej organizacji pomocy polskiemu uchodźcom i ofiarom wojny. W r. 1917 kieruje polskim wydziałem wojskowym, następnym miedzypartyjnym w Rosji, następnie zajmuje się organizowaniem oddziałów polskich na Kaukazie. W r. 1919 powraca do kraju, bierze udział w przemyśle i zostaje powołany na stanowisko wice-prezesa centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Wybrany do Sejmu obecnego jako kandydat ZLN, poświęca się przeważnie sprawom finansowo-gospodarczym i jest wybrany na prezesa komisji budżetowej oraz generalnego referenta budżetu. Referat posia Dziedziuchowskiego o formie monetarnej w Polsce, wygłoszony na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Brukseli w czerwcu r. b. zapoznał zagranicę z naszą walcącą reformą walutową. Książka jego p. t. „Finanse Polski w latach 1924-25” ukazała się również w przekładzie francuskim i angielskim i stanowi źródło dokładnych informacji dla zagranicy o stanie finansowym i gospodarczym Polski.

## Wiadomości polityczne.

Według komunikatu oficjalnego ostateczne obliczenia dają liczbę 7.105.276 ważn. głosów do Izby Deputowanych i 6.096.717 do Senatu.

Różnica ta wynika z ostatniej ustawy, według której 3 najmłodsze roczniki wyborców nie posiadają praw wyborczych do Senatu.

Wenok stwierdza, iż stronictwa socjalistyczne utraciły od r. 1920—232.766 głosów. Biorąc pod uwagę fakt, iż liczba wyborców wzrosła od tego czasu o 649.065 i z tego około 50 proc. przypada na partje robotnicze, rzeczywiste straty socjalistów na rzecz stronictw umiarkow. wynoszą w ostatnich 5 latach w przybliżeniu 610.000 głosów.

„Lidowe Listy” stwierdzają również porażkę socjalistów w Czechach. W czasie wczorajszego posiedzenia Izby Deputow. Farinatti spoliczkował komunistę Martiego za niewłaściwe słowa skierowane do prezesa Rady Ministr. Mussoliniego.

Deputowani komunisty, którzy czytali swego szefa zostali również spoliczkowani przez innych faszystów i wyrzuceni przemocą z sali posiedzeń. Z kolei wywiązała się w kulturalnej bójce pomiędzy grupą komunistów a faszystami. Z powodu zajścia posiedzenie Izby przerwano. Po wznowieniu obrad, gdy przybył Mussolini, deputowani oraz publiczność urządzili manifestację na jego cześć.

## W sprawie „choroby” Wileńskiej Kasy Chorych.

(Odpowiedź na artykuły d-ra N. Czarnockiego).

Mamy już ostatni artykuł z serii d-ra Czarnockiego. „Najdotkliwsze błędy” Zarządu postawione, — „dość proste wyjście” już wskazane. Poslyszeliśmy nareszcie na czym polega samowolny sposób używania „zadużej darowanej chrestnej koszułi” ustroju demokratycznego bez obcinania jej, a tylko przez zrobienie zakładki i podciągnięcie paskiem. Więc pozwolę sobie, przed przystąpieniem do odpowiedzi, streścić, główne wywody i wnioski d-ra Czarnockiego, opuszczając narazie drobniejsze zarzuty personalne.

Suwerenny Zarząd, otrzymawszy od Komisarza instrukcję „zupelnie zorganizowaną, zaopatrzoną” i t. d. i t. d., musząc spełnić choć w części demagogiczne obietnice, rzucane w czasie wyborów, a jeszcze powtórzono w ankiecie „kilkudziesięciu pytań”, rozszerzył „do rozmiarów niebywałych” świadczenia dentystyczne i „inne”, „oddal w pakt żydowski instyt. społecznym niektóre działy lecznictwa szpitalnego, opłacając je znacznie drożej niż nakazuje statut”, czem wywołał ostry krach finansowy. Prawda, wpłynął i zbieg epidemii i ogólny kryzys finansowy, ale bynajmniej nie w sposób decydujący. A wszystko to zrobił Zarząd wbrew

„fachowemu zarządowi”, któremu tylko dokuczał rozmowami „i w dzień i w noc”, którego „mocno trzymał za łokieć i nawet w nie szturchnął”, a Lekarzowi Naczelnemu jeszcze prócz tego pozostawiał moralne tortury przyglądanie się marnym skutkom „reform” Zarządu.

A przytem za te rozmowy i szturchanie pobierał Zarząd odszkodowanie, „przekraczające już przyzwyczajoną pensję Komisarza” i starał się wykorzystać kryzys Kasy dla wyłonienia komisji „jak z rogu obfitości...” Czy trzeba więcej dowodów, że nie dorosiliśmy do demokracji?

Więc, pozostawmy Zarząd przy jego nazwie, która przydaje się, kiedy dorosniemy (autor zapewnie, że w to wierzy) do ustroju demokratycznego, a dla uniknięcia katastrofy ustąpimy do tego czasu całą pełnię władzy „fachowemu zarządowi”, t. j. Dyrektorowi i Naczelnemu Lekarzowi, pozostawiając dla siebie rozważanie skarg na fachowy Zarząd „ze stanowiska prostej zgodności lub sprzeczności ich postępowania ze statutem”. I to „pomocze”.

Tak wygląda koncepcja d-ra Czarnockiego. Znajduję się w poważnej trudności. Ponieważ wszystkie wystawione „błędy” tycają się pomocy lekarskiej, będę musiał w odpowiedzi poruszać i „błędy” lekarza naczelnego.

Nie uważałbym poruszania tego w prasie za wskazane i celowe: na to jest Zarząd, Rada, Komisja Rewizyjna. Ale bez tego niepodobna dać odpowiedzi d rowi Czarnockiemu, co uważam za swój obowiązek zrobić

## Zgon Stefana Żeromskiego.

WARSZAWA, 20.XI. (tel. wł.). Dziś o godz. 10 m. 50 rano, zmarł nasz najwybitniejszy współczesny pisarz Stefan Żeromski.

Zanim w obszerniejszym artykule oddamy hołd pamięci genialnego pisarza, chcemy wnet po zgonie, który okrywa żalobą ogół polskiego społeczeństwa, przypomnieć w krótkich słowach, jaką stratę ponosi literatura i naród polski.

Zmarł po długich cierpieniach fizycznych, poeta cierpienia, piewca bólu, pisarz, który zmagania się moralne, bohaterstwo samoudręczenia, górne i szczytne wyrzeczenie się osobistego szczęścia dla idei służby społeczeństwu, podniósł do wyżyn apoteozy. Przez wszystkie utwory Żeromskiego, czy to będzie mityczny Walgierz Wdaly, czy Sulkowski, Judym, doktor czarnych robotniczy Zagłębia, czy słoneczny Przełęczki, hetman Żółkiewski czy Dan, Nienaski, czy doktor Piotr, czy Siłaczka, wszyscy oni, z jednej epicznej, bohaterkiej rodziny, byli nieustanną walką z Szatanem. Walką z polskiem warcholstwem, nierobstwem, obojętnością ogółu, zamknięciem a serce na niedolę bliźnich.

Nikt w polskiej literaturze współczesnej, i mało kto we wszechświatowej literaturze, potrafił zagłębić się tak daleko, tak, wnikliwie w dusze ludzkie, odczuć ich krzywdę, ból, mękę serdeczną, walkę pomiędzy uczuciem a obowiązkiem. Żeromski łapał serca swych fikcyjnych postaci tak, jak rycerz kruszy pancerze, jak kowal kuje okowy, jak męczennicy wstępują na stosy ofiarne, by na nich spłonąć w ogniu miłości najgorętszej, najsilniejszej jaką rozplomienie potrafią serca ludzi ponad ogół wyrostłych.

Żeromskiego utwory są jak życie: pełne siły, błędów, najszczytniejszych porywów i najniższych upadków; niecierpliwą i morderczą dłoń szarpał i gmatwał zdarzenia i ludzi. Nie licząc się z niczem, pisał to, co mu życie śpiewało w duszy, a śpiewało hymny tak wspaniałe, jak *Roża*, *Duma o hetmanie*, *Wiatr od morza*.

Książki Żeromskiego są gwałtowne i jaskrawe, męczą i porywają, oburzają lub roznamietniają do rzeczy najpiękniejszych. Siłą swego talentu potęguje w nas poczucie własnej siły, rozplomienia uczucia i wyobraźni. Nikt kto jest człowiekiem, obok dzieł tego człowieka przejść obojętnie nie może, musi wzruszyć się i iść za nim, nawet na wszelkie manowce, w jakie mu się podoba wieść czytelnika.

Świetne opisy środowisk, niepospolite wniknięcie w epoki odległe (*Papiolę*), poczucie stylu, wycie się w naturę morza czy łąk mazowieckich, koloryt małych miasteczek, rzewne dzieje szkolne (*Szyfowe prace*) wszystko to przewija się w pamięci na myśl, że to wielkie, bolejące polskie serce bić przestało...

Niech mu się Polska śni w grobie.

Stefan Żeromski (pseudonimy Maurycy Zych, Józef Katerla) urodził się 14 listop. 1864 r. w Strawczynie ziemii Kieleckiej. Studja gimnazjalne odbył w Kielcach, uniwersyteckie w Warszawie. Pierwsze utwory ogłaszać zaczął około 1890 r. w „Tygodniku Powszechnym” i w „Głosie”. Od r. 1895 zaczął się jego właściwa działalność pisarska. Ukazują się kolejno: cykl opowiadań „Rozdział o nas kruk, wrony...”, „Opowiadania”, pierwsza powieść „Andrzej Radek czyli Szyfowe Prace” (1898), „Utwory powieściowe”, „Ludzie bezdomni”, „Aryman mści się”, „Papiolę”, „Powieść o udalym Walgierzu”, „Echa iedne” (zwłaszcza tematycznie z późniejszą „Drodą życia”), „Duma o hetmanie”, „Słowo o bandosie”, „Dzieje grzechu”, „Sulkowski” (tragedja, zarazem pierwszy utwór sceniczny Żeromskiego), „Roża” (dramat niścenciczny), „Promień”, „Droga życia”, „Wierna rzeka”, „Sen o szpadzie i sen o chlebie”, trylogja „Walka z szatanem”, „Wisła”, „Wiatr od morza”, „Miedzymorze” i „Przedwieście”. Ponadto po wojnie napisał dla teatru: „Ponad śnieg bliźszym się stanę”, „Biała rękawiczka”, „Turon” i „Ciekła mi przepióreczka”. Oprócz twórczości artystycznej genialny pisarz rozwijał nieustraszoną działalność społeczną. Sprawy te znajdują odbicie w szeregu utworów publicystycznych jak „O przyszłość Repperswylu”, „Projekt akademii literatury polskiej”, „Organizacja inteligencji zawodowej” i in. Był inicjatorem założenia w Polsce oddziału P. E. N. Clubu. W d. 1 stycznia 1925 r. odznaczony wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Życie, myśli i serce — duszę całą poświęcił Dobru i Ojczyźnie.

## Z państw bałtyckich.

### Lotwa.

#### Przesilenie trwa.

RYGA, 20.XI (tel. wł.). Nowy rząd w Lotwie jeszcze nie został utworzony. Związek włościański któremu powierzono misję utworzenia gabinetu nie wywiązał się z tego zadania. Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że zw. włościański gotów pójść na największe ustępstwa mniejszościom narodowym i przyrzec im w swoim programie rządowym autonomję kulturalną.

### Estonja.

#### Rząd a konstytuanta.

RYGA, 20.XI, (tel. wł.) 19 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu estońskiego, na którym debatowano nad sytuacją polityczną, w związku z kampanją prasy przeciw rządowi.

Postanowiono wyjaśnić zapatrywanie konstytuandy na działalność rządu. Na podstawie tej uchwały p. Jakson wystąpił z deklaracją na posiedzeniu konstytuandy 20 b. m. oraz poda pod głosowanie kwestję zaufania rządowi.

#### Traktat handlowy estońsko-włoski.

RYGA, 20.XI (tel. wł.) Rząd estoński uważa za konieczne zawarcie traktatu handlowego z Włochami. Przedstawiciel dyplomatyczny Estonji został upoważniony do rozpoczęcia pertraktacji w tej sprawie z rządem włoskim, oraz podpisania traktatu w razie dojścia do porozumienia.

## Z Rosji Sowieckiej.

#### Nowe próby bolszewickie znalezienia traktatów z Locarno.

RYGA, 20.XI. (tel. wł.). Ponieważ bezpośrednia akcja rządu S. S. S. R. przeciwko umowom locarńskim spełnia na niczem, przeto Sowiety próbują obecnie innej drogi.

Ostatnio wysunęto nową koncepcję, zawarcia dodatkowego traktatu z Niemcami w rodzaju tej, jaką Francja zawarła z Polską lub Czechami.

Powodzenie tej akcji wydaje się dość wątpliwem i dyplomaci sowieccy zdejają sobie z tego sprawę, jednak — próbują.

#### Fuzja 2-ch komisariatów.

MOSKWA, 19.XI. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że zapadło postanowienie połączenia komisariatu dla handlu zagranicznego i kom. dla handlu wewnętrznego w jeden „komisariat dla handlu”.

Na czele nowego komisariatu ma być Aleksander Curreczpa. Jego pomocnikiem Szejaman.

## Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przymuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

ze względu na dobro Kasy Wileńskiej i konieczności obrony idei samorządności Kas Chorych. Odpowiedzialność za skutki ponosi d-r Czarnocki, który nie uważał za możliwe wyczekać już tylko kilku tygodni, które nas oddzielają od posiedzenia Rady, o czem wie, bo Zarząd oficjalnie z nim się radził.

Co Zarząd otrzymał w spadku od Komisarza? Zupelnie podzielał ogólną ocenę przez d-ra Czarnockiego rządów p. Zasztowta i ogromnych osiągniętych rezultatów. Ale i sam p. Zasztowt zdawał sobie sprawę z braków, które miały miejsce właśnie wskutek jednoosobowości jego władzy, czemu starał się bezskutecznie zaradzić przez powołanie Rady przybocznej. Pomijam już ograniczenia, które musiał wprowadzić dla ratowania instytucji, zagrożonej wówczas przez okres dewaluacji marki polskiej.

Przytoczę dwa przykłady z owych czasów, ilustrujące rządy jednoosobowe, już po wyborach Rady, a przed wyłonieniem Zarządu w czasie przymusowej nieobecności Komisarza. Znany szerokiemu ogółowi lekarz — zasłużony działacz społeczny w piśmie na imię zastępcy Komisarza protestuje przeciwko niepotrzebnemu zmniejszeniu go przez administrację do chodzenia kilka razy po odbiór drobnej sumy i grozi w razie powtórzenia tego nadeł wyrzeczeniem się pracy dla Kasy. Zastępca Komisarza (lekarz naczelnny), nie wzywając tego lekarza, nie dochodząc sprawy, wykreśla pracownię lekarza z listy zakontraktowanych.

Drugi wypadek: pracownik kasowy, na przyjęciu delegacji przez tegoż zastępcę Komisarza używa, za zezwoleniem jego, rosyjskiego języka, nie mogąc w polskim wyjaśnić swemu punktowi widzenia. Najejtraz pracownik ten zostaje wydany, pomimo tego, że przed kilku miesiącami stracił żonę (która jako akuszerka też dla Kasy pracowała), która mu pozostawiła małych kilkoro dzieci.

Nie dlatego przytaczam te wypadki, że byli to Żydzi. Nie jeden antysemitizm mnie tu przeraża, ale brutalność i niespółczesność postępowania, nie wiążąca się z charakterem instytucji. Cóż już się działo w stosunku do ubezpieczonych, kiedy tak było z lekarzem i własnym pracownikiem? Nie potrzebuje przytaczać przykładów: ubezpieczeni dobrze pamiętają te czasy, są wreszcie żywe „dokumenty ludzkie” w wypełnionych kwestionariuszach ankiety.

Już wyczerpię sprawę ankiety, kiedy ją wspomnieliem.

Poco ona była przeprowadzona? A właśnie była jedynym sposobem ustalenia faktu ogromnego niezadowolenia i udowodnienia jego słuszności odpowiedziami w poszczególnych działach. (Pytań było nie kilkanaście, jak twierdzi dr. Cz., a dziewięć: przykład, niestety, nie jedyny). Bo faktu tego nie chciał uznać „fachowy Zarząd” i na każdą uwagę o niezadowoleniu i potrzebie zmian — żądał dowodów. Uważałem, iż ankietę lepiej to robić, niż skrzynka dla skarg. A z drugiej strony, trzeba było rzeczywicie dać możność inteligentniejszej części ubezpieczonych

podać swoje uwagi. Nie ze względów demagogicznych, a bardzo ważnych zasadniczych.

Tego zarządu demagogii najwięcej nie moge darować d-wi Cz. pod adresem naszego Zarządu, który, nie patrząc na złożoność pod względem partyjnym i narodowościowym, pracował nadzwyczaj rzeczowo i rzeczywiscie nigdy nie uprawiał demagogii). A z tych właśnie względów, że ustawa polska o Kasach Chorych tym się od niemieckiej (na wzór której wogóle jest budowana) różni, że łączy we wspólne kasy terytorjalne wszystkich pracujących z najmu, t. j. i robotników i pracowników, niezależnie od wysokości ich zarobku. W okresie, kiedy na ustawę polską prowadzą atak w Sejmie opierając się na pracownikach miejskich, twierdzących, że magistraty im zapewniały lepszą pomoc, na bankowcach, a nawet na niezadowolonymi drukarzy — wtedy obowiązkiem zwolenników naszej ustawy, jest dbać o podniesienie poziomu lecznictwa do wymagań tych więcej kulturalnych, lepiej uposażonych ubezpieczonych.

Nie zachwycać się całowaniem rękach lekarzy przez elementy, które przed istnieniem Kasy nie znali lekarza, a starać się zadowolnić i bankowca i nauczyciela i artystę, i nie widzieć w każdej skardze pretensji „o grono lejb medyków”. Ani demagogicznym był program reform naszego Zarządu pod tym hasłem nakreślony ani rujnującym, bo przeprowadzał go Zarząd w życie stopniowo, układając zawsze nowe wydatki w ramy preliminarzy kwartal-

NA MARGINESIE.

Nowe roboty miejskie.

Gdy się rozpoczęły pierwsze przymrozki, magistrat rozpoczął nowe roboty: pod mostem Zielonym (dawniej „Zielonym”, a dziś psirym) rozpoczęto wylanie do wody pali betonowych. Czasem kruchy pal betonowy nie wytrzymuje uderzenia parusеткиowej „baby” i zaczyna się łupać, robota ustaje, pracownicy gromadzą się do kupy i deliberyją, co dalej czynić, — a z gó y z mostu przygląda się tej robotce mająca dużo czasu do stracenia, bezrobotna publiczność z uśmiechem pod wąsem...

Nie śmiejemy się jednak! A może coś z tego wyjdzie?.. Bądź-co-bądź zaczekajmy do mrczów styczniowych, gdy lód pokryje Wilgę, wtedy przyglądanie się „robotom” magistrackim będzie ciekawsze i wesele...

Zycie gospodarcze.

Zagadnienia gospodarcze w oświetleniu prasy.

Od tygodnia niemal równocześnie z kryzysem rządowym, nastąpiło nowe załamanie się złotego. Sprawę tę omawia właśnie p. W. Z. w „Warszawiance” traktując ją jako przesilenie w zakresie psychicznym. Czytamy tam:

„Czem bowiem, jak nie właśnie tym kryzysem zaufania, objaśnić ostatni dość gwałtowny spadek kursu złotego? Czem bowiem, jak nie tym kryzysem zaufania, wytłumaczyć ten niepokojący run na dolary i funty za cenę wyzbywania się pieniądza polskiego? Czem wreszcie objaśnić ten jakiś dziwny i nerwowy niepokój, który ogarnął umysły i nastawia je w kierunku wręcz fatalistycznym, jeśli chodzi o ocenę naszej obecnej sytuacji finansowej i najbliższe jej perspektywy?”

Pan W. Z. przytacza cały szereg cyfr, które mają świadczyć o tem iż mamy obecnie równowagę budżetową i aktywny bilans handlowy. Co zaś tyczy złotego pokrycia naszej waluty, to wynosi ono o przeszło 10 procent ponad poziom, wymagany przez statut Banku Polskiego.

Autor artykułu bynajmniej nie zamyka oczu na różne bolączki naszego życia gospodarczego, jak ciężar podatkowy, obieg pieniądza, stosunki kredytowe i wzrastająca bezrobocie. Niemniej jednak traktuje te kwestje abstrakcyjnie, w oderwaniu od życia. Cyfry częstokroć bowiem okazują się niewystarczającymi.

Ponadto autor artykułu zapoznaje nas z przyczynami obecnego przesilenia gospodarczego, które przedewszystkiem wyrażają się w wadliwej organizacji naszej produkcji i braku traktatów handlowych z naszymi bezpośrednimi sąsiadami Rosją i Niemcami.

Cenne uwagi na temat sytuacji gospodarczej kraju znajdujemy w artykule p. senatora Rutenstreicha p. t. „Co czynić należy?”, zamieszczonym w krakowskim „Nowym Dzienniku”.

P. Rutenstreich, poruszając sprawę uzyskania pożyczki zagranicznej, między innymi pisze: „Tu są dwie drogi. Jedna, to

Liga Narodów. Bez naruszenia suwerenności państwa, można dostać pożyczkę przez Ligę Narodów. Przez naruszenie suwerenności państwa rozumie koncesje natury politycznej. Przekonany jestem, że po konferencji w Locarno, Liga Narodów koncesji politycznych nie zażąda. Zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Liga Narodów zażąda dla siebie pewnej ingerencji, pewnego wpływu na administrowanie, wydatkowanie tej pożyczki. Taki wpływ nie narusza suwerenności państwa. Komisarz Ligi Narodów przy rządzie polskim zarząda napewno redukcji wydatków budżetowych. Polsce brak jest finansistów i ekonomistów, nie przyniesie to ujmy imieniu i honorowi polskiemu, skoro przez dwa do trzech lat wytrwają i doświadczona siła fachowa, będzie miała wpływ na ukształtowanie się życia finansowego i gospodarczego Polski. Polska za czasów niewoli wychowywała prawie tylko polityków. Wiedzianno bowiem, że tylko tą drogą zdobędzie się niepodległość. Dla wychowania ekonomistów i finansistów nie było możliwości w czasach niewoli. Trzeba mieć odwagę do siebie powiedzieć, tego żąda od nas dobro i interes państwa.

Druga droga, to uzyskanie kredytu zagranicznego dla Banku Polskiego. Rozumie się, wzamian za dalszą emisję akcji tego banku. W ostatnim czasie mamy wielu zwolenników tego projektu. Uważam ten projekt za gorszy. Komisarz Ligi Narodów może najwyżej siedzieć w Polsce 5 lat, akcjonariusz jest wieczny, nikt go nie może zmusić do odsprzedania swych akcji, zwłaszcza w tym wypadku, jeśli zagraniczni akcjonariusze będą mieli większość akcji Banku Polskiego.

Nie wchodząc w meritum sprawy poruszonej przez p. senatora Rutenstreicha, stwierdzić należy, iż jedynie pożyczka zagraniczna kres położyc może rozpaczelwej sytuacji gospodarczej państwa. M. G.

Sprostowanie.

Przez niedopatrzienie spowodowane zaobserwowaniem Redakcji sprawę przesyłania umieszczona została we wczorajszym numerze wzmianka o napadzie na Cejkinie, które ujmując bezkrytycznie zacierpniętą przez reportera wiadomość o bezczynności p. o. starosty świeciańskiego p. Montwiła i uprzedzeniu go przez Delegaturę o mającym odbyć się na Cejkinie napadzie wyzwa władze odnośne do postawienia go w stan oskarżenia.

Na podstawie informacji udzielonej nam przez działacza społecznego, który miał możność bliżej na miejscu zapoznać się z tą sprawą stwierdzamy, że wzmianka powyższa była wynikiem jakiejś jednostronnej inspiracji.

Wielka szkoda, że Urząd Delegatury Rządu nie wyda urzędowego komunikatu, któryby oświecił właściwe stanowisko urzędnika, na którego dotąd syją się niesprawdzone zarzuty, czyniące ujmę jego dobremu imieniu. (Red)

nych. Ale nie chce być gołosłownym: ilustruję na przykładzie z dentystryką.

Dr. Cz. twierdzi, że ten właśnie dział był przez Zarząd rozszerzony ponad wszelką miarę „dla przeproszenia nerwowej klienteli”, co wywołało krach. Dr. Cz. mówi, że „wiedzieli o narzekaniach na ten dział i przedtem; więc dla czego „fachowy Zarząd” nie zgłosił wniosku o pewne rozszerzenie przed wynikami ankiety: był na to czas od V 1934 r., kiedy Zarząd objął władzę, do I 25 r. A jaka różnica między tym, co wprowadził Zarząd, a tym, co nareszcie wnioskiem do Zarządu lekarz Na czelny? Zarząd rzeczywiście wprowadził o 10 godz. ord. dziennie, wieczną nie wnosku lek. nac., co kosztowało o kasę w ciągu 6 mies. (od III d VIII) 6,600 zł. więcej, ale Zarząd uniknął, wprowadzeniem 3-ej zmiany, z potrzeby jednorazowych wydatków na 5 foteli z urządzeniem i przeniesieniem do Innego lokalu w sumie ok. 29,000 zł., zawioskowanych przez lek. nac. A nawet i te 6600 mogły by znaleźć pokrycie w skasowaniu specjalnego kierownictwa Oddz. Dentystycznego, (które kosztowało ok. 950 zł. miesięcznie a było zupełnie zbędne), jeżeli lek. nac. ułpymatycznie temu by się nie przeciwstawił. (Dopiero teraz wobec kryzysu zgodził się lek. nac. na pozostawienie na kierownictwo tylko 1 godziny, a było 1 go marca 7 g.). Ale okazuje się, że Zarząd winien, że „zaczęto wstawiać zęby wszystkim, którzy tego sobie życzą”. A właśnie te rozszerzenie udzielania protez do-

puścił lek. nac. bez żadnej uchwały ze strony Zarządu. Ta sprawa znajduje się w stadium badania przez komisję rewizyjną i mam nadzieję, iż na najbliższej radzie, komisja ta potwierdzi słusność mego twierdzenia.

Odkładając zakończenie swych uwag do następnego artykułu, jak również odpowiedź na szereg zarzutów pod moim adresem, chcę teraz poruszyć jeden tylko osobisty zarzut d-ra Cz. „zachowuje się trochę prowokacyjnie względem lekarzy, uprzedzając, że ich siraż byłby Zarządowi na rękę”. Twierdzenie te zupełnie mijają się z prawdą, co ustalił Sąd Honorowy, któremu tę sprawę przekazuje. W rzeczywistości zrobiliem ogromne wysiłki przy pertraktacjach z lekarzami tak w komisji parytetowej, jak i przed ogólnem zebraniem lekarzy kasowych, gdzie wystąpiłem w imieniu Zarządu K. Ch., ażeby wtajemniczyć lekarzy w stan finansowy Kasy i w te dane cyfrowe, które czynią koniecznem obniżenie płac lekarzy na czas zmniejszonego przypisu. Nie mówiłem i nie mogliem powiedzieć, że strajk lekarzy byłby na rękę Zarządowi, bo jestem przekonany, że nawet wygrany strajk byłby ogromną szkodą dla Kasy, co i wypowiedziałem niejednokrotnie.

D-r Izaak Rafes

Czł. Zarządu Kasy Chorych m. Wilna.

Po zgonie Stefana Żeromskiego.

Rząd składa kondolencję.

WARSZAWA, 20.XI. (Pat.). P. o. prezesa Rady Ministrów p. min. spraw wewn. Raczkiewicz przesłał na ręce p. Anny Żeromskiej następującą depeszę kondolencyjną:

Pani Anna Żeromska, Warszawa Zamek. Z powodu śmierci św. p. Meża Pani, przesyłam Jej wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się z Panią w uczuciach bólu i żalu w świadomości wielkiej straty, jaką ponosi Polska.

W imieniu rządu (—) Władysław Raczkiewicz.

Kondolencja posła Czechosłowackiego w Warszawie.

WARSZAWA, 20.XI. (Pat.). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie nadesłał do zarządu Zw. Zawodowego Litratów Polskich na ręce p. Kaden-Bandrowskiego pismo następujące:

Z powodu nagłego odejścia jednego z największych pisarzy polskich Stefana Żeromskiego składam jako przedstawiciel bratniego narodu czechosłowackiego wyrazy szczerego ubolewania i głębokiego żalu wskutek tak bolesnej straty tak dla narodu polskiego, jak i czechosłowackiego. Z głębokiem szacunkiem. Flieder.

Przed pogrzebem.

WARSZAWA, 20.XI (Pat) Zwłoki św. p. Stefana Żeromskiego zostaną przeniesione jutro rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku.

Zmarły był założycielem tego klubu i pierwszym jego członkiem honorowym. Poczynając od południa, publiczność będzie miała dostęp do zwłok.

W ciągu dnia jutrzejszego, dyrektor departamentu sztuki p. Skotnicki ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok wielką wstęgą orderu Polonia Restituta nadanego świeżo zmarlemu

Straż honorową przy zwłokach aż do chwili wyprowadzenia mają pełnić członkowie Polskiego Klubu Literackiego.

Pogrzeb został wyznaczony na poniedziałek 23 b. m. o godz. 1-szej po południu.

Na dziedzińcu Zamkowym pożegna przemową zmarłego twórcę „Pociągów” min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Stanisław Grabski.

Szczegółowy pogrzebu opracowuje ostatecznie komitet pogrzebowy, który zostanie wyłoniony na jutrzejszem posiedzeniu zwołanem przez zarząd Polskiego Klubu Literackiego z pośród przedstawicieli stowarzyszeń literackich, artystycznych i naukowych.

Przed podpisaniem traktatu locarneńskiego.

Przygotowania Niemców.

BERLIN, 20.XI. (Pat). Wczorajsza konferencja prezydentów gabinetów krajów związkowych Rzeszy trwała do późnego wieczora.

Mimo spóźnionej pory, zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem Hindenburga.

Po posiedzeniu Rady, które odbyło się — według doniesień pism — bez dyskusji, przyjęto przygotowane przez min. Stressemana projekty upelnomocnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarneńskich i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Londyn przygotowuje się do uroczystości podpisania traktatu locarneńskiego.

LONDYŃ, 20.XI. (Pat). Program uroczystości związanych z podpisaniem traktatu locarneńskiego w Londynie jest już przygotowany.

Przyjazd delegacji spodziewany jest w dniu 31 listopada r. b. Oczekują przybycia kanc. Luthra oraz ministrów spraw zagranicznych Francji — Brianda, Niemiec — Stressemana, Belgji — Vandervaldego, Czechosłowacji — Benesa i Polski — Skrzyńskiego.

Niema jeszcze pewności co do przyjazdu Mussoliniego. Po podpisaniu traktatów delegaci wezmą udział w bankiecie w Guildhallu.

Cały szereg przyjęć projektowany jest na dni następne.

Prasa francuska o aprobacie udzielonej przez Izbę Gmin traktatowi locarneńskiemu.

PARYŻ, 20.XI. (Pat.). „Patit Parisien” stwierdza, że aprobata udzielona traktatowi locarneńskiemu przez Izbę Gmin stanowi dla Chamberlaina sukces parlamentarny, jakiego oddawna już nie doznał żaden z ministrów angielskich.

Minister wychwał szlachetność duszy Chamberlaina, który związał imię Brianda z oklaskami jakie rozlegały się w Izbie Gmin.

Echo de Paris uważa, iż wyjaśnienia udzielone przez Chamberlaina w Izbie Gmin ukazują Anglię w charakterze arbitra raczej niż sojusznika.

Z ostatniej chwili.

Uciezka aresztowanego prałata papieskiego.

KOŃNO, 20.XI (Pat.). Aresztowany ks. prałat papieski, Klinka, podczas przewożenia go z Koźna do bozu koncentracyjnego—zbiegł. Miejsce jego przebywania nie jest znane.

Borchert, prezydent dyrektorjatu kłajpedzkiego podał się do dymisji.

KŁAJPEDA, 20.XI (Pat.). Donoszą, że prezydent dyrektorjatu obszaru Kłajpedzkiego, Borchert, wręczył gubernatorowi swą dymisję. Równocześnie też ustąpili i inni członkowie dyrektorjatu. Gubernator dymisję tę przyjął.

Litwa obniża taryfę celną.

RYGA, 20.XI (tel. wł.). Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że rząd litewski ma obniżyć taryfę celną na niektóre towary importowane, m. inn. na manufakturę. Zarządzenie to jakoby jest spowodowane interwencją niektórych państw u rządu litewskiego.

Profesor Wilk odkrył nową kometa.

KRAKÓW, 20.XI (Pat.). Krakowskie obserwatorium astronomiczne komunikuje: profesor gimnazjalny Antoni Wilk odkrył w gwiazdozbiornie Herkulesa kometa teleskopową.

Kometa posuwa się z wielką szybkością w kierunku południo-wschodu.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”.

Dzisiaj dwa widowiska: o g. 4-ej pp. po cenach zniżonych „Królowa Montmartre” operetka Vada Ennema.

o godz. 8-ej m. 15 wiecz. premiera „DOLLY” operetka Hirscha.

Jutro o godz. 12. m. 30 pp. Poranek Kameralny

KRONIKA.

Sobota 21 Listopad Dzisiaj—Ofiarowanie N. M. P. Jutro—Cecylii P.M., Stefanii M. Wschód słońca—g. 7 m. 04 Zachód „ —g. 8 m. 38

URZĘDOWA.

— Nowy starosta świeciański. Dekretem p. Ministra Spraw Wewnętrznych na stanowisko starosty powiatu Świeciańskiego został mianowany inżynier Witold Żorawski, były starszy referent Najwyższej Izby Kontroli Państwa w Warszawie. Nowomianowany starosta w dniach najbliższych przybywa z Warszawy do Wilna i obejmuje urządowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zarząd Koła Partji Pracy zawiadamia swych członków, iż zebranie Koła, odbędzie się w niedzielę dnia 22.XI b. r. o godz. 18-tej (6-tej wieczór) w lokalu Związku Zaw. Automobilistów R. P. przy ul. Wielkiej 56 m. 3. Na zebraniu przemawiać będą posłowie St. Thugutt, M. Kościelkowski i L. Chomiński.

MIJSKA.

— Komunikacja autobusowa, dotychczas nie została uregulowana przez nasze czynniki rządzące (oczywiście „ojcowie” miasta) wywołując u publiczności zupełnie słuszną narzekania. Rozkład jazdy istnieje tylko nominalnie, faktycznie zaś żadna spółka, ni też szcfer rozkładu nie przytrzymują się. Rezultatem tego jest gromadzenie się po 5 aut na jednym przystanku końcowym linii oraz wzajemne przeciąganie się. Po godzinie 11-ej wieczór już żaden wó „nie idzie” np. na Zwierzyniec, według zaś rozkładu ostatni wóz ma odjeżdżać z końcowej stacji Zwierzyniec o godzinie 11 m. 40. Magistrat widocznie uważa, że rola jego skończyła się na wydaniu koncesji jedynie. Jest to jeszcze jeden dowód niedbalstwa naszej municypalności, której skład należałoby odświeżyć.

— W mieście ciemności i bojaźni magistrackiej — obywatele edzyczącą się wkrótce od światła elektrycznego. W pierwszym rządzie zapomni o tem Zwierzyniec i Sołtaniszki codziennie tonące do godziny 8-ej wieczór w ciemnościach. Trzeba raz nareszcie uporządkować kwestję wyłączeń pewnych rejonów, wprowadzając pewien system i nie upośledzać specjalnie przedmieść.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wieczór koncertowy na rzecz niezamożnych uczniów. W sobotę 21 b. m. w sali gimn. im. A. I. Czartoryskiego, Wileńska 10, staraniem opieki szkolnej odbędzie się wieczór koncertowy na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimn. z udziałem:

P. Hendrychówny, prof. Ludwiga, P. E. Olszewskiego, P. F. Malinowskiego, kwartetu i chóru szkoły operowej prof. Ludwiga. Początek o godz. 6 1/2 wiecz. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. i 50 gr. dla uczącej się młodzieży przy wejściu.

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— Ze Stow. Urzęd. Państwowych. Dnia 16 b. m. w lokalu S. U. P. w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5. odbyło się walne zebranie delegatów kół S. U. P. Okręgu Wileńskiego, celem wysłuchania sprawozdania z działalności zarządu, za czas od 26.IX 1924 r., oraz przeprowadzenia nowych wyborów nowego zarządu.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu i uchwaleniu preliminarza na rok 1926, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, i przeprowadzono wybory, w skład nowego zarządu weszli: kol. kol. Grabowski, B. Łukaszewicz, M. Łappo, I. Pławiński,

K. Ejmont, W. Żyłko, A. Chocilowski, L. Poradowski, Z. Kulesiński, S. Lutostański, W. Halicki, N. Bujko, W. Hrynaskiewicz, N. Wołodźko, Z. Korński, W. — Członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego zatwierdzono w poprzednim składzie.

Wniosek kol. Grabowskiego, wybrania członkiem honorowym Stowarzyszenia, kol. Łukaszczyka Michała — uchwalono jednogłośnie.

Następnie zatwierdzono szereg spraw, między innymi i złożenie ofiar na rzecz uruchomienia teatru „Reduta” w Wilnie.

Po zupełnym wyczerpaniu porządku dziennego — posiedzenie zamknięto o godz. 23-ej.

SPRAWY PODATKOWE.

O podatku państwowym od placów niezabudowanych. Magistrat uprzedza właścicieli placów niezabudowanych, którzy nie opłacili jeszcze podatku państwowego, że dalsza zwłoka spowoduje przymusowe ściąganie tego podatku ze wszystkich przewidzianymi przez prawo karami. (1)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Ze Zw. Oficerów Rezerwy. Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy w celu zarejestrowania pozostających bez pracy oficerów rezerwy prosi tychże o zgłoszenie się w godzinach urzędowych (19—20) w lokalu Związku ul. Ad. Mickiewicza 13.

U BIALORUSINÓW.

Tajemnicze zaginięcie redaktora. „Bielar. Niwa” donosi, iż dnia 13 b. m. redaktor czasopisma „Życie Białorusa” p. Warawa został zawieszony do sądu z propozycją „pogodzenia się” z p. A. Pawlukiewiczem, prezesem Tymcz. Rady Białoruskiej reprezentującej, jak wiadomo, kierunek polonofilski w społeczeństwie białoruskim. Red. Warawa nie stawiał się do sądu. Nazajutrz rano red. Warawa otrzymał wezwanie z policji politycznej, wzywające go w charakterze osoby zainteresowanej.

Red. Warawa udał się do policji i ztamtąd podobno nie wrócił. (o)

Z Biał. Rady Szkolnej. Dnia 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków T-wa Szkoły Białoruskiej. Po odczycaniu sprawozdania z działalności T-wa za rok ubiegły odbyły się wybory. Do centralnej Rady Szkolnej zostali wybrani: p. B. Teraszkiewicz (poseł na Sejm), p. S. Rak-Mi-

chałowski (również poseł) i p. M. Zamoryn. (o).

Białoruszczenie Wileńskie Seminarjum Prawosławnego. Rektor wileński Seminarjum Prawosławnego, biskup Antoni — jak donosi „Bielar. Niwa” — wyjechał do Warszawy celem wyjednania u władzy duchownej i świeckiej zezwolenia na wykładanie nauk w Seminarjum w jęz. białoruskim. (o)

Nowe czasopismo białoruskie. „Życie Białorusa” № 20 m zakończyło swój krótki żywot.

Dnia 18 b. m. ukazał się Nr. 1 nowego czasopisma p. t. „Białoruska Niwa”. Jako redaktor — wydawca podpisuje pismo p. Jan Marciniowski. (o)

RÓŻNE.

Podziękowanie delegacji szwedzkiej. Na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich Konstantego Bukowskiego, przewodniczącego komitetu przyjęcia delegacji szwedzko-holenderskiej, która bawiła w naszym mieście dn. 18 września r. b. nadszedł wczoraj w piątek ze Stokholmu list od dyrektora generalnego związku eksporterów szwedzkich p. Gunnara Bolandera z podziękowaniem „za wspaniałe przyjęcie i miły pobyt w Wilnie”.

Jednocześnie otrzymał prezes Bukowski pismo podobnej treści od korespondentki stokholmskiego dziennika Aftenbladet, Anny Lizy Andersson. Pisze ona między innymi co następuje:

„Nie zapomnę nigdy Wilna i wspaniałości jakie tam oglądaliśmy. Niech pan zechce łaskawie oświadczyć nasze pełne szacunku pozdrowienia prof. Rusczyńcowi. Wszyscy jesteśmy nim zachwyceni. To czarujący człowiek.

Napisałam szereg artykułów o Polsce, ostatnio o Krakowie. Wkrótce przyjdzie kolej na Wilno.

Zamierzam prócz tego napisać książkę o podróży naszej do Polski”.

Skandaliczne „porządki” na koncercie P. Wertyńskiego. Nie wiadomo nam bliżej kto organizował ostatni koncert P. Wertyńskiego, stwierdzić tylko musimy, że ci którzy to czynili grzeszą brakiem elementarnych wiadomości o zasadach takiej organizacji, a także brakiem jakiegokolwiek grzeczności.

Niemiecki koncert publiczny w żadnym kulturalnym mieście, na którym nie byłoby zarezerwowanych miejsc dla przedstawicieli prasy.

Tu inaczej. Nasza współpracowniczka nie mogła doszukać się tych pp. organizatorów, a jakiś „zarządza-

jący”, którego jej wskazano, gburowato odmówił wszelkich wyjaśnień. Podobnie gburowato zachowywali się woźni używając różnych, kłamliwych wykrętów.

Takie postępowanie należy surowo piętnować w celu dania odpowiedniej nauki tym panom aby wiedzieli jak się zachować w podobnych sytuacjach.

Właściwa nazwa. Współpracownik nasz przechodzący mimo koszar generała Szeptyckiego zauważył wczoraj napis „Koszary im. Piłsudskiego” na miejsce usuniętego szyldu „Koszary gen. Szeptyckiego”.

Ochrona policyjna red. Obsta. Krają po mieście wersje, iż redakcja „Dziennika Wileńskiego”, drukarnia tegoż pisma, jak również mieszkanie prywatne p. Obsta — strzeżone są dyskretnie przez policjantów.

Z sądów.

Wyrok w sprawie Sary Rajzin red. „Togu” w Wilnie.

W dniu 18 b. m. na wokandzie sądowej znalazła się sprawa redaktorki „Togu”, p. Sary Rajzin, która oskarżona została z art. 299 za przedrukowanie na łamach „Togu” skonfiskowanej odezwy Wyzwolenia. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po kilkogodzinnych rozprawach Sarę Rajzin uniewinnił.

Oczyszczeni z podejrzeń.

W d. 18 bm na wokandzie Sądu Okręg. w Wilnie znalazła się sprawa Zygmunta Winczyna, Chaima Zaka, Sylwestra Winczyna i Rubina Szwarz, oskarż. o utworzenie bandy, mającej na celu rozpowszechnianie fałszywych dolarów, litów i złotych polskich. Na rozprawę nie stawili się tylko Szwarz, któremu wobec tego władze sądowe skonfiskowały kaucję, rozsyłając za nim listy gończe.

W ciągu rozprawy sądowej okazało się, iż wspomniani wyżej, posadzeni o udział w rozpowszechnianiu fałszywych pieniędzy padli sami ofiarą oszustwa, wobec czego Sąd wszystkich uniewinnił. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Także trafili na bogatą. Dn. 19.XI rb. Jaleckiej Marji, zam. z Warszawski 13, sprzedawczyni papierosów z ul. Szopena i Sadowej, skradziono skrzynkę nr. 17 walizkę zawierającą papierosy oraz 57 zł. gotówką, ogólną stratę ocenia na 207 zł.

Kradzież z wozów. Dn. 19.XI rb. o g. 16, Łobanarowiczowi Józefowi, zam. w Mejszagole, skradziono z wozu na ul. Zawalnej paczkę zawierającą papierosy wart. 106 zł.

Dn. 19.XI rb. o g. 15 m. 20. Kajdzis Józef, zam. w sił. Zagorzyno, gm. Rudnickiej zameldował, że skradziono mu z wozu pod hałą miejską 15 i pół metra sukna domowego wyrobu wart. 80 zł.

Domznanie u pasera czy złodzieja? Dn. 19.XI rb. o g. 9 Żelubiańska Helena, zam. Nowogródzka 17, zameldowała, że pod hasł. miejską poznała skradziony jej w swoim czasie koc wart. 10 zł. u sprzedającej Janiny Kunis, zam. Nowoswiecka 31, Kunis zatrzymano i odesłano do sądu pokoju.

Podjeżdzana restauracja. Dn. 19.XI rb. o g. 7 Kursowicz Bronisław, zam. Gdańska 6, zameldował, że w restauracji Kaca, przy ul. Sadowej 11, skradziono mu 80 zł. Dochodzenie w toku.

Kradzież w lokalu przemysłowców. Dn. 19.XI o godz. nieustal. w lokalu przemysłowców ul. Mickiewicza 33-a, skradziono Tarołowskiemu, zam. Mickiewicza 35, trzyście złotych i 9 dol. gotówką oraz 2 listy uwierzytelniające.

Odwieczna historia. Dn. 19.XI rb. o g. 11 m. 30, usiłowała pozabawić się życia przez wypicie esencji octowej, Kłoszka Marja, zam. w Postawach, pow. Święciańskiego. Desperackie odwołanie do szpitala oraz 2 listy uwierzytelniające.

Głupich nie śleją... 19 bm. w domu № 5-a przy ul. Piaskowej nastąpiła eksplozja granatu ręcznego, wskutek usiłowania sprawdzenia zawartości tegoż przez dozorcę Ryszkiewicz Konst. Wypadku z ludźmi nie było. Granat znalazł przed tygodniem Ryszkiewicz w piwnicy w tymże domu.

Dobrze umieszczone... 20 bm. na schodach kościoła Ostrobramskiego znalaziono 2 tygodniowo niemieckie, które odwieziono do Dzieciątka Jezus.

Przeпадi kontroler Kasy Chorych. 16 b. m. Zgłomski Witold, kontroler Kasy Chorych, zam. Uniwersytecka 9, wyszedł z domu i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

Na prowincji.

Teraz im się trzęsą tydki. 14 bm. na szkód mieszka. m. Rakowa Wileńskiego i Januszewskiego na 3-m kilomet. od Gródka, podczas postoju w lesie skradziono skrzynię wódki, wart. 100 zł. Jako podejrzani o powyższą kradzież zostali ujęci: Mucko Michał, ze wsi Chalejki, oraz Syto Michał, Wolski Aleksander i Böber Michał z Gródka. Doch. w toku.

Znow Joesel! Tym razem obrabowany. 12 bm. mieszka. kolonji Niszki, gm. oświeckiej Kodaś Joesel, w lesie pomiędzy wsią Niszka i Osowiec, został zatrzymany przez 2 osobników, którzy pod groźbą rewolwerów, zrabowali mu 2 dolary. Pościg zarządzono. (1)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś odbędzie się dwa widowiska: o godz. 4-ej pp. wystawiona zostanie po cenach znizowanych od 50 gr. efektowna ojeretka Vada Ennema „Królowa Montmartre” w obsadzie premierowej; wieczorem zaś o godz. 8-ej m. 15 premiera melodyjnej operetki „Dolly” Hirscha. W rolach głównych wy-

stąpią J. Kozłowska, Z. Kosińska, B. Horszki, L. Sempoliński i inn. Efektowne tańce w wykonaniu primabaleriny L. Wojłoczniak i baletmistra F. Bańkowskiego.

Operetkę prowadzi Wł. Szczepieński. Reżyseruje B. Horszki.

Jutro również odbędzie się dwa widowiska: o g. 4-ej pp. 18 m. 15 w wystawionej zostanie ostatnia nowość repertuaru „Dolly” Hirscha.

Poranek kameralny. Jutro o g. 12 m. 30 pp. w Teatrze Polskim odbędzie poranek kameralny w wykonaniu kwartetu im. S. Moniuszki.

Udział biorą: W. hr. Ledochowska, St. Bajłstajm, M. Sanicki, Fr. Tchórz, i H. Szymo-Kulicka.

W programie: Kwartet smyczkowy op. 76 nr. 5—Haydna i trio C-moll op. 1 nr. 3—Beethovena. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 3 zł.

Wieczór śmiechu i humoru na choinkę dla działw wilejskiej. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej przypomina ofiarom społeczeństwu w Wilnie, że dziś w sobotę dn. 21.XI. w sali im. Śniadeckich USB. o godzinie 8 wieczór znakomity artysta polski p. Artur Zawadzki pięknie i wytwornie monologami swemi da nam chwilę prawdziwej wesołości. A dochoń z tego przedstawienia przyniesie błędnej działy w zapadłych włosach naszych Kresów cudowną chwilą zachwyty i radości. W roku zeszłym Polska Macierz Szkolna po raz pierwszy zapaliła w ubogich swych szkółkach skromne jarzące się drzewka. W roku bieżącym działa od jesieni czeka znowu upragnionej choinki. Ale fundusze Macierzy nie starczą na ten wydatek i u ile sala im. Śniadeckich dziś nie zapewniła, to działa choinki nie otrzyma

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Giełda pieniężna', 'sprzedaż', and 'kupno'. Items listed include Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funiv ang., Franki szw., and various types of bonds and interest rates.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 24) od godz. 1—3 po poł.

ZAKOPANE.

Biurowo J. Kublińskiego ma do sprzedania wille, parcele, pensjonaty do dzierżawy.

Absolwent

szkoly handlowej z kilkumiesięczną praktyką handlową i biurową, la dnem i kaligraficznym piśmem, umiejący pisać na maszynie i biegle stenografować — poszukuje posady względnie praktyki. Łaskawe piśmienne zgłoszenia — ul. Włoseanna 1. 2 m. 1. dla S. J.

Wykwalifikowana

krawcowa z Warszawy, długoletnia pracowniczka najpoważniejszych firm, przyjmuje zamówienia na suknie, futra, stroje balowe i kostiumy po cenach przystępnych. Tam że przyjmuje się uczenie do nauki kroju i szycia najnowszą metodą. Kandydatki nie mające żadnego pojęcia o kroju i szyciu — nauczam tego fachu w ciągu roku. Nauka kroju trwa 1 miesiąc. Skopówka 7 m. 8 — Władysław.

Zagubioną

książeczkę wojskową na imię Stanisława Koreckiego, rocznika 1897, wydaną przez P. K. U. Lida, ulewiała się.

Polska Drukarnia Nakładowa

„LUX“ WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

KACZOREK i CHEŃCIŃSKI

LUSTRA SZYBY

Zarząd i Składy: Warszawa, ul. Hoża 41, tel. 111-52. Fabryka luster: Warszawa, ul. Hoża 50.

Czy wiecie dlaczego towary zagraniczne

mają wielki zbył? Bo są mocno reklamowane. Czy nie jest najlepszą reklamą szybka dostawa? Który kupiec będzie kładł pieniądze w zagraniczne zamówienia, jeśli w kraju dziś zamówiony towar jutro będzie miał w swoim składzie?

Spróbujcie i przekonajcie się, że korzystając z poczty lotniczej i przesyłek lotniczych wzmoczenie obrót towarów krajowych.

Polska Linia Lotnicza, podejmując propagandę w tym celu, oświadcza, że chętnie dla przekonania niewiernych przewiezie zupełnie darmo 100 przesyłek towarowych z Warszawy dla kupców w Gdańsku, Lwowie, Krakowie i Wiedniu. Każda firma ma zatem możliwość nadania jednej przesyłki w każdym kierunku bezpłatnie.

INFORMACJE: Warszawa—Nowy Świat Nr. 24, telefony: 9-00, 19-88 i 8-50.

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

Warunki najbardziej dogodne. PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

UWAGA! UWAGA! Zdrze domowe obłady na masle z 3-ch deń 1 zł. od g. 12—6 po poł. oraz kolacje wydają: Wileńska 14 (przy cukelni), Mickiewicza 30 (przy cukelni).

Piękność — Powab — Hygiena.

Eliksir na loki i fale, środek roślinny absolutnie nie szkodliwy, nie działający na kolor włosów, czyni fryzurę puszystą, włosy nie rozkręcają się nawet przy wilgotnym powietrzu. Flakon zł. 6.00. Emalja na twarz we wszystkich odcieniach i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne i higieniczne ochronne środki dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy, Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Parter

3—4—5 pokoi z alkową i kuchnią, tamże duży pokój o trzech oknach do wynajęcia za roczne komorne. Piłromont koło elektrowni. Informacje telefonicznie 9—10 telefon 8-28, albo w biurze reklamowym St. Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82.

OGŁOSZENIE.

Kupujcie obuwie Wyrobów Wziętych, Firmy „POL BUT” ponieważ tekowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POL-BUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane. Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Popierajcie L. O. P. P.

Szanujący swój czas korzysta zawsze z usług Biura Reklamowego w Wilnie

ul. Garbarska 1, tel. 82.

w którym ogłaszając się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma posłać, w jakim miejscu umieścić itp.

Za poradę się nie płaci. Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

Warunki najdogodniejsze. Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną WILNO”

kto deje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

PORADNIA Rutynowana Nauczycielka

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów. Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc; chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.) Zabiegi elektro-światłolecnicze.

Skradziono książkę inwalidzką Nr. 108 i paszport na imię Bronisława Słbka zam. w gminie Turgielskiej ulewiała się.

Rutynowana pianistka akompanuje do wszystkich tańców. Dowiedzieć się Brzeg Antokolski 9 m. 3.